

## **Jestem fanem koni**

Zastanawialiście się kiedyś, jakie są najgorsze zwierzęta? Ja tak i myślę, że gdyby stworzono taki ranking, to konie byłyby na podium. Taki koń może ważyć około tony i przez jego sprytną budowę nosi to na 4 palcach. Chwila, chwila powiecie, chyba na 4 nogach. Niby tak, ale nie do końca. Taki koń ma na jednej nodze JEDEN palec, bo po co mu więcej, jak i tak nie potrafi liczyć?! Taka krowa ma ich kilka, w przypadku wypadku jeden się amputuje i da radę jakoś funkcjonować, a dla konia to bilet w jedną stronę.

Co robicie w przypadku, kiedy boli was ząb? Tak, idziecie do dentysty. Okazuje się, że trzeba go usunąć - to dentysta go wrywa i tyle. A taki koń? Jakby udało się go jakimś cudem chwycić, to taki ząb pasowałoby ukiwać - no i może się uda - jeśli kiwałby go przez osiem godzin. Dziennie. Przez trzy tygodnie. Przez to koniom zęby usuwa się od zewnątrz rozcinając policzki. Wyobraźcie sobie więc jeszcze raz, że idziecie do dentysty, żeby wyrwał wam zęba a ten rozcina cały policzek, żeby się do niego dostać!

Nawet układ pokarmowy trzyma się u konia na słowo honoru. Wejście do żołądka jest pod kątem ostrym, co tylko utrudnia przechodzenie pokarmu. Jeśli myślicie, że to tylko jednorazowe błędy - to patrzcie teraz. Konie jedzą rośliny, które muszą gdzieś fermentować. Taka krowa sprytnie wykształciła sobie czterokomorowy żołądek i jest szczęśliwa, bo to działa. A taki koń? U niego pokarm fermentuje w okrężnicy, którą, żeby gdzieś w środku zmieścić, to poupychali, pozginali ją. I oczywiście w każdym miejscu, w którym jest zgięta, może się zatkać albo koń może tam dostać jakiegoś zapalenia. Bo czemu w sumie nie?!

Konie potrafią nawet popełnić samobójstwo żywieniowe, napcha się taki, trochę poskacze, to tak mu zarzuci tym wszystkim, co ma w środku, że aż uderzy to w aortę i w efekcie taki koń zdycha.

Ich fanklub zasługuje na specjalne miejsce w rankingu najgorszych fanklubów. Powiesz takiej „koniarze”, że konie śmierdzą - to zaraz się zacznie rzucać, że nie doceniasz tego zapachu. Powiedz jej, że konie wcale nie są inteligentne, to powie ci, że sam jesteś głupi i że ona tego konia rozumie. Ta, jest tak inteligentny, że cię zrzuca i łamie ci kilka kręgów przy okazji...

I tak sprytnie skonstruowane stwory dostały od natury 1000 kilogramów. 1000 kilogramów chodzącego błędu ewolucji. Może i wychowałem się na wsi, mam szacunek do pracy i znam się na zwierzętach, ale za każdym razem, jak widzę takiego konia, to zaczynam się śmiać, a potem się odsuwam, bo kto wie, co takiemu przyjdzie do tego pustego łba.

Równie dużym błędem są koale, ale to temat na kolejny felieton.

**Mikołaj Młoczek, I LO w Andrychowie (opiekun: Joanna Czarnecka)**